

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURIER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-jej rano do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-jej rano do 1-jej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz, garmontowy albo jego miejsce, pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop. **Zwyczajne ogłoszenia:** za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden wiersz po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Brukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 513. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7281, telefonu nr. 313.

— Jutro, o godz. 8-jej zrana, w kościele N. Panny Marii na Nowem Mieście odprawiona będzie w kaplicy Matki Bożkiej uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 9-jej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przed ołtarzem N. Panny Marii odprawiona zostanie solenna wotywa.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 9-jej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bożkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-jej zrana, w kaplicy Matki Bożkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marii w kościele archikatedralnym św. Jana, odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków Archikonfraternji literackiej.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po niesporach wystawiony zostanie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana będzie litanja o Sercu N. Panny Marii przed wielkim ołtarzem, w końcu zebrani otrzysmają błogosławieństwo kapłańskie.

— Jutro, jako w pierwszą niedzielę rozpoczętego miesiąca, w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) odbędzie się przed sumą procesja różańcowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Po ukończeniu obrad międzynarodowego kongresu pokoju w Bernie, który powziął stereotypowe uchwały o sądach rozjemczych, o federacji państw i t. d., zgromadziła się d. 29-go b. m. w tejże samej stolicy związku szwajcarskiego międzyparlamentarna konferencja pokoju, złożona, jak wiadomo, z członków rozmaitych europejskich ciał parlamentarnych. Najwięcej przybyło francuzów. Obrady utworzył niezmierne trzęwem i patryjotycznym przemówieniem członek szwajcarskiej rady związkowej, Droz, zastrzegając, że cobykolwiek uchwalili kongres i konferencje, Szwajcarja stanie zawsze, jak jeden mąż, do obrony swej neutralności i niepodległości, gdyby im kto zagroził. Droz przypomniał z naciskiem, że nie wszystkie zatargi narodowe dadzą się w sposób rozjemczy i polubowny załatwić.

Na przewodniczącego konferencji wybrano członka szwajcarskiej rady narodowej, Gobata. Nie będzie-

my streszczali trzydniowych rozpraw; zapiszemy tylko, że imieniem parlamentu niemieckiego przemawiali deputowani: Baumbach i Barth, austriackiego baron Pirquet, francuzkiego senator Trarieux i dep. Gaillard, który wniosieniem na stół platonicznej konferencji pokoju sprawy zatargu francuzko-włoskiego narobił strasznego bigosu.

Pomiędzy innemi przyjęto wnioski Baumbacha (czynić starania, aby w kodeksie wojennym pomieszczono zasadę szanowania własności prywatnej na morzu, podobnie jak szanowana jest własność prywatna na lądzie), Bartha (starać się o to, aby wszelkie zatargi, wynikające z umów handlowych, żeglugowych, dotyczących własności literackiej, przemysłowej i artystycznej, załatwiane były w drodze sądów rozjemczych), senatora Trarieux (aby państwa europejskie przyjęły wniosek Stanów Zjednoczonych co do trybunałów rozjemczych), Pandolfiego (wpłynąć na rządy, aby zwołały konferencję międzynarodową, celem obmyślenia środków unikania wojny) itd.

Ustanowiono biuro centralne w Bernie, które składać się ma stale z 5 do 10-ciu członków, reprezentujących państwa, których parlamenty mają swoich przedstawicieli w konferencji. Do biura wybrano: Baumbacha (Niemcy), Stanhope'a (Anglja), barona Pirqueta (Austria), Trarieux (Francja), markiza Pandolfiego (Włochy), Gobata (Szwajcarja), Ullmana (Norwegja), Rahuzena (Holandja), Marcoartu (Hiszpanja) i Urechę (Rumunja i Serbja). Przewodniczyć będzie temu ciału *recte* pełnić reprezentacyjnie jego funkcje miejscowy członek biura, szwajcar Gobat.

Uchwalono wreszcie, że następna konferencja międzyparlamentarna odbędzie się w Chrystjanji.

Epidemja, srocząca się od dwóch tygodni z niesłychaną gwałtownością w Hamburgu, zaparła oddech świata. Cała Europa zachodnia uczuła się nagle w bezpośrednim niebezpieczeństwie, które groziło jej dotąd z mglistej oddali. Ruch polityczny i bieg interesów zleniwiały w przewidywaniu ciężkiej katastrofy.

Tymczasem dziś już z pewną otuchą patrzeć można w przyszłość. Cóż się bowiem okazało? Hamburg jest dzisiaj jednym wielkim lazaretem, to prawda. Sam sobie winien: mimo bowiem nieuniknionego w wielkich portach nagromadzenia nieczystości, mi-

mo bogactwa tego materiału, który okazał się dotąd najsukuteczniejszym hodowcą zarazki cholerycznej, to jest wody, mimo najfatalniejszej kanalizacji, która umieściła ścieki miejskie tuż obok wodociągów, mimo zetknięcia bezpośredniego z całym światem, a więc i z okolicami zarażeniami, przez setki okrętów, autonomiczny senat „wolnego miasta” nie przedsiębrał żadnych prawie środków ostrożności przeciw sroczącej się na wschodzie Europy i kroczącej zwolna ku zachodowi epidemji. To też dziś już najgorliwsze zabiegi nie zdołają uratować Hamburga przed klęską, którą pokolenia zapamiętają. W Berlinie cesarz i władze mogą oburzać się na inercję senatu hamburskiego, ale zaradzić klęsce już nie mogą, zwłaszcza, iż sprawy sanitarne i policja lekarska nie należą do kompetencji państwa rzeszy niemieckiej. Hamburg sam sobie dotąd wydawał przepisy zdrowia: że przepisy to były niedbałe i ułomne, on tylko winien, on mrze!

Tam, gdzie ramię państwa dosięgnąć może, pochód zarazy zdołano okiełzać; Berlin pozwolił u siebie zachorować na cholere azjatycką dotąd zaledwie czterem osobom: dwie z nich przybyły wprost z Hamburga, dwie drugie (robotnicy) zaraziły się oczywiście, pijąc ze studni, koło dworca lehrteńskiego położonej, z której pił zapewne przybywający z Hamburga proletariat uliczny. W innych miastach, aczkolwiek wszędzie już nieomal zbiegi z Hamburga dotrzeć zdołali, umiano wyosobnić ich do tego stopnia, że zaraza dotąd nie zaaklimatyzowała się w żadnej z miejscowości niemieckich, oprócz Altony, stanowiącej jedną prawie całość z Hamburgiem, i kilku najbliższych powiatów w Szlezwygu, Holstynie, Altenburgu i t. d., które bliskością terytorjalną skazane są na tłumny kontakt z ogniskiem zarazy.

Widzimy ztąd, jak potężnym czynnikiem antycholerycznym jest czystość i organizacja. Miejmy przeto nadzieję, że klęska da się w pochodzie swoim powstrzymać i że na progu naszego miasta — w porę umrze.

Br. Z.

Wystawa nasion.

Z uwagi na zbliżający się termin otwarcia wystawy nasion, oraz produktów nabiałowych w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, dla dogodności osób,

12)

Szkice i obrazki bulońskie.

(Dalszy ciąg)

VIII.

Mariette-Pacha, najsympatyczniejszy i najuczeńszy z egiptologów, urodził się w Boulogne. Ztąd w muzeum tutejszem zobaczyć można wiele ciekawych zabytków z czasów faraonów. Bulonczycy, dumni ze swego współobywatela, stawiają mu pomniki, płaskorzeźby, przedstawiają rysy jego; jedna ze znacniejszych ulic nosi jego imię; to jednak nie przeszkadza, że po większej części mieszkańcy nie mają pojęcia, co właściwie ten wielki człowiek zrobił dla ludzkości.

— Czyj to pomnik? — pyta ktoś raz jakiegoś przechodnia.

— Mariette paszy.

— Kto to taki? — pytał ten ktoś dalej naiwnie.

— Wielki bohater.

— Z jakich czasów?

— Napoleońskich.

— Tak? doprawdy? Dlaczego „pasza”?

Przechodzień, dający te objaśnienia, odpowiada po krótkim namyśle z wielką brawurą: Turków zbił na głowę.

Biedny Mariette! Turków zbił na głowę! On, któ-

ry nie tylko, że nikogo nigdy ze świata nie zgładził, ale przeciwnie, o ile tu na tym świecie zmarłym życie przywrócić można, o tyle wskrzesił całe generacje zapomnianych faraonów.

A potem on i te wojny napoleońskie! Dziwna rzecz! Gdy tylko mowa o jakimkolwiek znakomitym człowieku, którego istnienie jest dla przeciętnego „bourgeois” francuzkiego trochę tajemnicze, nie omieszka ów bourgeois wplatać go jako bohatera w wojny napoleońskie.

Dziwna rzecz, że u ludu w ogóle żadna sława i wielkość nie wraza się tak w pamięć i nie wzbudza takiej czei, jak sława wodzów żołnierzy.

Ta właśnie wielkość, która najmniej imponować powinna, która łączy się z tysiącem klęsk i z największym krwi rozlewem, ta tłumy pociąga, innej nie pojmują.

Napoleon jest taką chwałą otoczony na tych wybrzeżach, że pobyt jego kilkakrotny w Boulogne-sur-mer zostawił rodzaj aureoli nad miastem, aureoli, nie dostrzeżonej dla zwykłego śmiertelnika, który nie kocha się w blasku napoleońskiej epopei, ale widocznej dla każdego patrioty bulońskiego.

Ów „ludożerca” (jak go Kicia nazywa) gościł tu wiele razy między 1803-ym a 1810-ym r. Miał tu aż trzy rezydencje, z których jedna nad Pas de Calais, zwana „La tour d'ordre”, z kąd jednym rzutem oka mógł objąć obóz, miasto, port i cały obszar morza.

O kilka wiorst od Boulogne miał ulubioną rezydencję, *Pont de briques* zwaną, tam odebrał wiado-

mości z pod Trafalgaru i tam w jednej nocy wykonał plan kompletny bitwy austerlickiej.

Wielka armja rozłożyła się obozem na tych wybrzeżach, flota, która miała przybić do brzegów Anglii, na tych falach się kołysała.

Bardzo ciekawą i charakterystyczną jest także historia wysokiej kolumny, która wzniesiona być miała na cześć Napoleona; nie zdołano jej ukończyć, kiedy Restauracja inny cel jej wyznaczyła; zwano ją tedy kolumną Burbonów, później postawiono na cokule statwę alegoryczną Pokoju i udekorowano ją liljami.

Z upadkiem Burbonów nowe komplikacje: Ludwik Filip wstąpił na tron i zdecydowano, że kolumna będzie poświęcona wielkiej armji; zniszczono lilje i zastąpiono je gwiazdami. A zanim ostatecznie ukończoną została, każdy rząd na nowe zmiany ją skazywał; co kilka lat zmieniano na niej dekoracje, stosownie do fantazji nowych władców.

O Napoleonie wiedzą zatem wszyscy w Boulogne, a gdyby kogo spytać, kim był Le Sage i Saint Beuve, pierwszy przeciętny „bourgeois” buloński odparłby niezawodnie, że to wodzowie z czasów Bonapartego, nie innego nie przyszłoby mu na myśl.

A jednak Le Sage długie lata spędził w tem ciemnym mieście portowym.

Także Saint Beuve tu ducha wyzionął, a tak jego, jak Le Sage'a prace większy i dłuższy wpływ wywierały i wywierają będą na umysły ludzkie, niż wszystkie wojny napoleońskie.

(D. c n)

Eteja.

zamierzających wziąć w niej udział, podajemy poniżej szczegółowy wykaz, w jakiej ilości wystawcy powinni nadesłać nasiona i rośliny, przeznaczone do każdego konkursu.

W konkursie 1-ym i 2-im, t. j. zbóż i roślin olejnych, należy przedstawiać po 8 garncy nasienia, a byłoby pożądanem dostarczenie i wiązek roślin w ilości, odpowiadającej zbiorowi z jednej stopy kwadratowej gruntu.

W konkursie 3-im, roślin strączkowych, trawiatych i okopowych po 4 garnce nasion i wiązki roślin jak wyżej; w dziale zaś roślin pastewnych koniecznem jest dołączenie opisu sposobu przygotowania przedstawionej paszy.

W konkursie 4-ym, buraków cukrowych, po dwa garnce nasienia i po 4 buraki z każdej odmiany.

W konkursie 5-ym, kartofli, po 15 sztuk kłąbów z każdej odmiany.

W konkursie 6-ym, chmielarskim, po 30 szyszek dojrzałych w stanie naturalnym, niepogniecionych i niesiarkowanych, oraz szyszki w stanie przedawnym.

W konkursie 7-ym, roślin włókodajnych, po jednym garncu nasion i wiązki roślin w stanie surowym.

W konkursie 8-ym, roślin fabrycznych, po pół kwarty nasienia, a nadto: tytoniu wiązkę liści do handlu przygotowanych, drapacza szyszki w stanie surowym, cykorji korzenie.

W konkursie 9-ym, roślin korzennych, po 2 garnce nasienia i wiązki roślin jak wyżej.

W konkursie 10-ym, roślin farbiarskich, po pół kwarty nasienia i same rośliny w stanie, w jakim schodzą z pola i idą na sprzedaż.

W konkursie 11-ym, roślin lekarskich, po pół kwarty nasienia i okazy samych roślin w stanie jak wyżej.

W konkursie 12-ym, nasion drzew leśnych, po garncu nasion z każdego gatunku drzew.

W konkursie 13-ym, roślin warzywnych, po pół kwarty nasienia i w razie możliwości same okazy.

W konkursie 14-ym, nasion wszelkich roślin gospodarskich, warzyw i t. p. dostarczonych z pojedynczych lub zbiorowych gospodarstw włościańskich, po garncu, a warzywnych po pół kwarty.

W konkursie 15-ym, nasiona odmian roślin gospodarskich mniej znanych i będących przedmiotem upraw próbnych.

W konkursie 16-ym, obejmującym współzawodnictwo gospodarstw, skierowanych do produkcji wyborowych roślin gospodarskich, warzywnych i leśnych, okazy nadsyłać można w ilościach dowolnych.

W konkursach nawozów pomocniczych należy przedstawić okazy w ilościach nie mniejszych jak po 25 funtów.

Produkty nabiałowe, wytwory przemysłu rolnego, fabrycznego i wytwory przemysłu domowego wiejskiego, w ilościach dowolnych i w stanie takim, w jakim dostarczane są do handlu.

„An Englishman in Paris.”

I.

Pojawiła się w Londynie książka, pod anonimem wydana, która bajeć zyskała powodzenie; cały nakład w lot rozechwytało.

Treść jej wypełniają zabawne anegdoty i bystre spostrzeżenia z życia tak politycznego, jak i towarzyskiego Paryża w latach od 1880—1870-go. Autorem ma być podobno sir Ryszard Wallace, a przynajmniej papiery, po nim pozostałe, dostarczyły materiału kompilatorowi; któremkolwiek jednak był tym autorem, nie ulega wątpliwości, że blisko stał osób i wypadków, które opisuje, a co więcej, patrzeć umiał i widzieć i znał Paryż na palcach.

Dzieło nosi tytuł „An Englishman in Paris”, a po zachowaniu chronologicznego następstwa wypadków żądnej w układzie nie zachowuje metody; zbiór tolużnych, zgoda niepowinnych w jednolity całość przypowieści i spostrzeżeń. Książka rozpoczyna się z r. 1830-ym, że się tak wyrażymy, w *quartier Latin*, z Mussetem, Balzacem, Dumasem, Flotowem, Taglionim, Guizotem, Thierssem, Ludwikiem Blanciem; z r. 1840-ym przeprowadza czytelnika przez główne wówczas kawiarnie paryżskie, kończąc wraz z najburzliwszymi chwilami drugiego cesarstwa.

Łowiąc z łona jej tu i owdzie anegdotkę, rozpoczynamy od Ludwika Filipa.

Ludwik Filip.

Rozdział, poświęcony Ludwikowi Filipowi i rodzinie jego, należy prawie do najciekawszych. Autor, ze względu na osobę króla, zapoznaje czytelnika z wielu jego dowcipami, w których tworzeniu chyba jednemu Henrykowi IV-mu ustępował. Oto odpowiedź Ludwika Filipa na wieść o śmierci Talleyranda, którego w przeddzień właśnie odwiedzał.

— Czyś pan pewny, że umarł? — pytał król.

— Najzupełniej pewny, najjaśniejszy panie, wszak zauważyłem zapewne wczoraj, iż bliskim był śmierci?

— To prawda, Talleyranda jednak nie można sądzić z pozorów; od 24-ch godzin wciąż zadaje sobie pytanie, jaki miał w tem interes, żeby teraz właśnie umierać?

Jakkolwiek to przy dźwiękach „Marsyljanki” poprowadzono Ludwika Filipa na ratusz w dniu, w którym go Lafayette nazwał „najlepszą z rzeczypospolitych”, królowi wkrótce uprzykrzył się ów hymn narodowy. Cóż jednak miał począć, gdy usiłowania jego, w celu wprowadzenia w użycie innego hymnu, nie powiodły się? Pospólstwo nie chciało śpiewać „Paryżanki” Kazimierza Delavigne’a i zmuszało króla przy każdej uroczystości do powtarzania zwrotek „Marsyljanki”. Mieszczaństwo przyszło do przekonania, iż zawiele wymagano od monarchy, a zdanie to, między innymi, wyjął sam Guizot, towarzysząc królowi, gdy ten w dniu imienin swoich wystąpił przed ludem na jednym z balkonów pałacowych.

— Niech to pana nie kłopoce, panie ministrze — odparł Ludwik Filip na uwagę Guizota — ja tylko wargami poruszam i nie od dziś przestałem słowa wymawiać.

Synowie Ludwika Filipa.

Synowie Ludwika Filipa — słowa są autora — przystojni to byli ludzie, zwłaszcza dwaj starsi, jakkolwiek książę Orleanu walejszym wydawał się od księcia Nemours. Wychowywani byli rozumnie, choć może zbyt surowo. Wszyscy uczęszczali do kolegium Henryka IV-go, lecz mimo surowego prowadzenia ich, nie byli nigdy nieśmiało dziećmi. Pozostało tajemnicą, jakim się to działo sposobem, pewnikiem jest jednak, iż umieli wynajdywać sobie sposoby dostawiania się na miasto w porze, w której niby to znajdować się mieli u siebie w Tuilerjach. Powiadają, że król o eskapadach tych nic nie wiedział, mam wszakże powody przypuszczać, że o wszystkim powiadomiony był dokładnie, a tylko patrzył przez szpary, bo gdy lord X. twierdził, iż dnia poprzedniego spotkał księcia na mieście, Ludwik Filip zdziwiony tem nie był zgola, pytał tylko zaniepokojony:

— Gdzie?

— W kawiarni Paryżkiej, najjaśniejszy panie.

Odpowiedź ta zdawała się uspokajać króla, dodawał bowiem ze śmiechem:

— Dopóki chodzą do miejsc, w których nie narażają się na spotkanie z Guizotem, nic nie mam przeciwko temu, bo gdyby ich ten spotkał wieczorem po za domem, mogłoby to mnie kosztować koronę. Guizot taki jest okropnie „godny”.

To pewna, iż o ile król szanował Guizota i podziwiał, o tyle go nie znał.

Mimo udzielonej mu rady: „Staraj się pan z bogacić”, Guizot nie dbał o pieniądze i wprost zagadkę stanowił dla króla, który bez względu na listę swoją cywilną, wynoszącą 18,750,000 fr., tak był przejęty bojaźnią przed ubóstwem, iż dnia pewnego, wymieniając przed nim wydatki swoje, rzekł do Guizota:

— Powtarzam to panu, kochany ministrze, iż dzieciom moim na chleb zabraknie.

Aby dać pojęcie o lekku tym króla, dość przypomnieć, iż w czasie odwiedzin królowej Wiktorji na zamku d’Eu zerwał w ogrodzie brzośkwinię i podał ją monarszemu gościowi. Królowa nie wiedziała, jak ją obrać, wówczas Ludwik Filip dobył z kieszeni scyzoryka i podając go rzekł:

— Biedaczysko takie, jak ja, które musiało utrzymywać się kosztem 40-tu *sous* dziennie, nosi zawsze przy sobie scyzoryk.

Ale wracajmy do synów królewskich.

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Petersb. wiad.* piszą, że ponieważ od d. 26-go sierpnia Prusy nie przyjmują w Wierzbolowie emigrantów, udających się z Rosji przez Hamburg i Bremę do Ameryki, przeto ministerjum spraw zagranicznych porozumiało się w tym względzie z poselstwem ruskim w Berlinie, aby przynajmniej przepuszczani być mogli ci emigranci, którzy na zasadzie świadectw lekarskich nie przedstawiają żadnego niebezpieczeństwa co do przeniesienia epidemji.

— *Russk. żiżn* dowiaduje się, iż ministerjum oświaty postanowiło powiększyć pomoce naukowe przy uniwersytetach, na co ma być otrzymany odpowiedni kredyt.

— Z powodu wzmagania się w Prusach epidemji cholery, na wszystkich pogranicznych z Prusami stacjach odbywają się oględziny lekarskie pasażerów, przyjeżdżających do Rosji, i dezynfekcja ich bagaży.

— Władze tutejsze, z uwagi na rozwijanie się cholery w Hamburgu, wydały rozporządzenie, ażeby wszystkie statki, płynące w górę Wisły od granicy pruskiej, podlegały rewizji sanitarnej przy samej granicy, w miejscowości, zwanej Czerwony Krzyż. Niezależnie od obowiązującej rewizji sanitarnej ustanowiono dla tychże statków dwa punkty obserwacyjne: w Nieszawie i Włocławku, gdzie znajdować się będą lekarz i felczer.

— Urzędowy biuletyn o przebiegu epidemji chole-

ry w gubernji lubelskiej podaje za d. 1-szy września następujące cyfry: w mieście Lublinie zachorowało osób 25, wyzdrowiało 7, zmarło 5, pozostało chorych 72; w obrębie powiatu zachorowało osób 5, wyzdrowiało 10, zmarło 3, pozostało chorych 32; w Łęczynie zachorowało osób 2, wypadek śmierci był 1, pozostało chorych 4.

— *Warsz. Dniwn.* dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że J. Eks. Główny Naczelnik kraju wyznaczył do dyspozycji oberpolicmajstra miasta Warszawy kwotę rs. 1,000, na zasilenie otwartych w rozmaitych dzielnicach miasta tanich jadłodajni i herbaciarni.

— Onegdaj pod prezydencją gubernatora odbyło się 6-te posiedzenie komisji gubernjalnej warszawskiej do spraw fabrycznych. Na posiedzeniu tem — jak pisze *Warsz. Dniwn.* — pomiędzy innymi roztrąsane były podania zarządów cukrowni: Oryszew i Sanniki o zatwierdzenie przedstawionych zmian i uzupełnień ksiągczek obrachunkowych. „Potrzeba zmian motywowana była szczególniemi w tych fabrykach warunkami najmu i obliczania robotników. Komisja, strzegąc zatwierdzonej przez siebie formy ksiągczek od zbyt technicznej komplikacji i specjalnego przystosowywania ich do przyjętego przez tę lub ową fabrykę systemu rachunkowości i uznając, że istniejące w ksiągczkach rubryki i kartki są niezbędne i zupełnie wystarczające, postanowiła odmówić prośbie co do głównej i rdzennej części ich żądania i zgodziła się jedynie na niektóre formalne zmiany w rubrykach obrachunku z robotnikami. Na temże samem posiedzeniu komisji ostatecznie została wyświetlona kwestja, że świadectwa, wydawane robotnikom przez fabrykantów, dla przedstawienia ich innym fabrykom, nie podlegają opłacie stempłowej. Dotychczas fabrykanci na tego rodzaju świadectwach przyklejali marki ceny 15, a czasem nawet 80 kop., przyczem w największej liczbie wypadków wydatek ten obciążał robotnika. Najważniejszym na tem posiedzeniu był wniosek p. przebywającego: uznać jako pilną potrzebę wydanie obowiązujących postanowień, dotyczących ochrony życia, zdrowia i moralności robotników. Jak wiadomo, dotychczas jeszcze komisja gubernjalna warszawska do spraw fabrycznych nie wydała takich postanowień, tymczasem zaś opieka nad życiem i zdrowiem robotników stanowi bodaj czy nie najważniejsze zadanie komisji fabrycznych. Uchwalono zatem poświęcić następne posiedzenie rozbirowi projektu rzeczonych postanowień, jakie komisji przedstawić winna inspekcja fabryczna.”

— W tych dniach pod przewodnictwem bawiącego czasowo w Warszawie dyrektora departamentu celnego, r. t. Zabugina, odbyło się posiedzenie właścicieli przedziału bawelny, na którym postanowiono utworzyć w Łodzi dwie posady kontrolerów do wywozu za granicę wyrobów bawelnianych. Właściele fabryk zadeklarowali składanie corocznie na ten cel rs. 5000. Przewodniczący przyrzekł dalej poprzeć prośbę fabrykantów tutejszych o utworzenie komory w Aschabadzie jako punkcie najdogodniejszym dla towarów idących do Persji. W końcu p. Zabugin wezwał fabrykantów, ażeby poparli zamiar wydania albumu marek i stempli fabrycznych.

— W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Jedna z osób przybyłych do Warszawy zawiadomiła, że po wyprowadzeniu się z hotelu Angielskiego do lokalu prywatnego konduktora omnibusu, Edward Szejke, wtargnął do jej mieszkania, domagając się zapłaty za przejazd z dworca kolejowego, jakoby niepodanej w rachunku; nadto konduktor pretensję swoją wyjął w sposób nader niegrzeczny i grubiański. Zażalenie to sprawdzone okazało się słusznem. Z uwagi, że właściciel hotelu jest odpowiedzialny za postępowanie swoich służących, a znalezienie się konduktora dowodzi braku dozoru, poczytując za niezbędne pozbawić właściciela hotelu Angielskiego prawa wysyłania omnibusów do dworców kolejowych aż do czasu znalezienia człowieka, zupełnie odpowiedniego do obowiązków konduktorskich. Nadto komisarzowi cyrkułu zamkowego i naczelnikowi wydziału śledczego polecam donieść mi o konduicie i moralnych przymiotach Edwarda Szejke, celem wydania dalszych rozporządzeń.”

— Na targach miejskich skonfiskowano 780 funt. niedojrzałych owoców i 50 f. zepsutego mięsa; z liczby 173-ch zrewidowanych zakładów spożywczych w 15-tu znaleziono różne wykroczenia i właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— Zwołane na dzień wczorajszyny nadzwyczajne zgromadzenie akcjonariuszów Towarzystwa kolei dąbrowskiej nie doszło do skutku z powodu niezłożenia przez akcjonariuszów przepisanej liczby akcyj. Powtórne zgromadzenie ogólne odbędzie się bez względu na liczbę akcyj i akcjonariuszów dnia 16-go b. m.

— Według depezy, nadesłanej przez delegatów ko-

lei wiedeńskiej, którzy przed kilkoma dniami udali się do Petersburga w interesie kasy zjednoczenia kolei warszawsko-wiedeńskiej w dniu wczorajszym nastąpiło ostateczne zatwierdzenie nowej ustawy kasy emerytalnej dla wspomnianej kolei, która, jak wiadomo, opartą jest na ustawie normalnej tego rodzaju kas, z wprowadzeniem niektórych zmian z tytułu odrębności dotychczasowej kasy zjednoczenia. Delegaci wspomnieni zawiadamiają jednocześnie, że ostateczne warunki likwidacji dotychczasowej kasy zatwierdzone zostaną w nadchodzący wtorek, poczem delegaci powrócą do Warszawy i likwidacja dzisiejszej kasy zjednoczenia bezzwłocznie rozpoczęta zostanie.

W dniu wczorajszym wyjechali: gubernator warszawski rz. r. st. Andrejew do Nieszawy, prezes sądu okręgowego radomskiego rz. r. st. Bielousow do Radomia, członek izby sądowej warszawskiej rz. r. st. Suchodolski do Kalugi; przyjechali zaś: naczelnik okręgu żandarmskiego generał-lejtnant Brok z zagranicy, senator Garkiewicz z Bielska, inżynier departamentu górniczego rz. r. st. Dawidow z Buska i wiceprezes Banku szlacheckiego r. t. Jeremiejew z Wilna.

Wczoraj, po kilkutygodniowej nieobecności, powrócił do Warszawy mecenas p. Stanisław Zalewski, który podczas swojego pobytu w Zakopanem uległ smutnemu wypadkowi, z powodu którego przez kilka tygodni nie mógł chodzić. Obecnie stan zdrowia szanownego mecenasa polepszył się o tyle, że może już chodzić o własnej sile, lubo tylko opierając się na kiju, co nie przeszkadza mu zajmować się czynnościami.

== Z teatru.

* Drugi występ pani Stromfeld-Klamrzyńskiej naznaczony został na czwartek przyszły w „Lucji z Lammermooru”.

* Panna Grassówna wystąpi w poniedziałek w „Dziecku szczęścia” w roli Śmieszki, grywanej przez panią Zimajerową.

Panna G. odśpiewa w akcie trzecim nowe kuplety, zatytułowane „Drażliwe rzeczy”.

* Artyści dramatu i komedji zajęci są pilnie próbami pamięciowymi z pięcioaktowej komedji Emila Augiera „Ubogie lwice”, której premierę zapowiedziano na sobotę przyszłego tygodnia.

* Kilkakrotnie zapowiadane wznowienie komedji Kazimierza Zalewskiego „Przed ślubem” nastąpi dopiero we wtorek.

* Teatr Wielki otwarty zostanie w dniu jutrzejszym. Sezon jesienny zainauguruje „Violetta” z gościnnym udziałem pani Stromfeld-Klamrzyńskiej, oraz pp. Stelle i Morlacchi.

* Na jutrzejsze przedstawienie w teatrze Letnim złoży się: „Livia Quintilla” Rzętkowskiego i „Zemsta za mur graniczny” Fredry.

* Teatr Nowy daje jutro po raz 17-ty operetkę Varney'a „Lirniczka z Sabaudji” z panną Janiną Babińską.

* Panna Lantes przybywa z początkiem przyszłego tygodnia do Warszawy.

Artystka da się słyszeć w sobotę przyszlą, jako Santuzza w „Rycerskości wieśniaczej”.

Partję Turridu wykona p. Stelle.

* Sympatyczny i ceniony śpiewak opery naszej, p. Józef Chodakowski, jak już donosiliśmy, został przez dyrekcję powołany do spełniania obowiązków reżysera opery, które zatem podzielone będą między nim a p. Matuszyńskim.

Pierwszą operą, jaką wystawi nowy reżyser, będzie świeżo z Włoch sprowadzona opera „I pajazzi”.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 243, Nowym 289, w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 303, w Wodewilu 324, w Eldorado widownia zawieszona; na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 425.

== Z teatrzyków.

Teatr łódzki występuje dziś w Belle-vue z nową operetką Lecocq'a p. t. „Graziella”.

W teatrzyku na Czystem jutro odegrane będą trzy jednoaktówki: „Dzieciaki”, „Siostra Kacperka” i „Nie bez przyczyny”.

W Wodewilu dziś jeszcze pozostała na atyszu „Rycerskość wieśniacza” oraz dwie jednoaktówki, uzupełniające spektakl.

Najbliższą nowością w tym teatrzyku będzie melodramat Seweryna „Miecz Damoklesa” z muzyką Kornela Nowackiego.

== Na ubogich.

Grono osób dobroczynnych zamierza urządzić w ogrodzie „Foksal” zwanym, zabawę p. t. „Określne”, przeznaczając z niej dochód na rzecz ubogich, pozostających pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

W program pomienionej zabawy weszłyby: pochód żniwiarzy, śpiewy, tance, żywy obraz oświełony ogniami bengalskimi, zakończy zaś komedja Michała Bałuckiego p. t. „Bilecik miłosny”.

== Bazar rzemieślniczy.

Do prowadzenia tego nowo założonego przedsiębiorstwa potrzeba 10-ciu spółników udziałowych, rozporządzających kapitałem 10,000 rs.

Kapitał ten jest już w posiadaniu „Bazaru”.

Spółników dotychczas jest siedmiu, a mianowicie: pp. T. Werner, M. Jakubowski, A. Norblin, A. Makowiecki, Z. Szaniawski, T. Otwinowski i J. Juszczyk.

Z chwila dokończenia liczby spółników, ci ostatni podpiszą umowę notarialną, na jakiej spółka ma istnieć, w sposób następujący:

§ 1. Każdy ze spółników rozporządza kapitałem 1000 rs.

§ 2. Za długi spółki żaden spółnik udziałowy nie odpowiada swoim majątkiem, ale tylko wkładem 1000-rublowym.

§ 3. Za prywatne długi spółnika przedsiębiorstwo na siebie odpowiedzialności nie bierze, a udział 1000-rublowy żadnym nie podlega aresztom.

§ 4. Upadłego spółnika, można będzie z grona wykluczyć, a spółka ma prawo istnieć nadal.

§ 5. Spółnik udziałowy może ustąpić swój udział osobie trzeciej jedynie za zgodą większości spółników.

§ 6. Do udziału można zawsze przypuścić osoby trzecie.

§ 7. Do bazaru przyjmowane będą tylko wyroby rzemieślników cechowych, a nadto wyroby kobiece i przemysłu wiejskiego.

§ 8. Bazar zajmować się będzie sprzedażą jedynie na rachunek osób, które towar swój wstawiły.

§ 9. Z czystych zysków spółki 25% idzie na kapitał zasobowy, reszta do podziału pomiędzy spółników.

§ 10. Spółnicy udziałowi wybierają z pomiędzy siebie albo też z pomiędzy osób trzecich administratorów, którzy pobierać będą za swoje czynności tantiemę od obrotów spółki lub też stałą pensję.

Na takich warunkach zawiązana zostaje spółka, a czynności swe rozpocznie z chwilą podpisania umowy; tymczasem b. sekretarz delegacji bazarowej, p. Marcin Osmała, poczynił już pewne kroki, celem zareklamowania bazaru po za granicami Warszawy.

Pożyłkai między innymi na członków-korespondentów: p. Kazimierza Laudyna, wiceprezesa polskiego Towarzystwa dobroczynności w Moskwie; p. Aleksandra Średnickiego, adw. przysięgłego i sekretarza tegoż Towarzystwa; Michała Nietykę, inżyniera; Adolfa Nietykę, wydawcę „Przeglądu technicznego”, i Józefa Ślusarskiego, dyrektora fabryki.

== Ofiary cholery.

Pośród ofiar cholery w Hamburgu znaleźli się i nasi rodacy.

Przynajmniej co do dwóch, rodzina otrzymała stanowczą wiadomość.

W domu komisowo-handlowym Ellenboga pracował w charakterze korespondenta p. Michał Sieklucki, młodzieniec liczący 24 lat wieku, osiadły w Hamburgu od pół roku, przedtem zaś zajmował posadę kolejową w Brześciu Litewskim.

Do p. Siekluckiego przyjechał w odwiedzin przyrodni brat, p. Tadeusz Witman, właściciel folwarku w gubernji łomżyńskiej.

P. W. zbeczył do Hamburga po odbyciu kuracji w Ems.

Obaj bracia zapadli na cholerę i prawie jednocześnie umarli.

== Rabunek.

Na Arona Glacynera, zamieszkałego pod nrem 11-ym przy ulicy Żabkowskiej, napadło dwóch drabów, domagając się pieniędzy.

Glacyner stawiał zacięty opór, lecz rabusie pomimo to zabrali mu portmonetkę z kilku rublami i uciekli.

Obu lotrów: Józka Wassermana i Jankla Goldenhajera, mieszkańców ulicy Brukowej, aresztowano.

Włóciarki z Kępy: Anna Łutkowa i Bronisława Stypińska, idąc na targ z produktami, zostały nocy wczorajszej, około godziny 3-iej, zacięzione przez czterech ludzi.

Rabusie zabrali im kosze z nabiałem i kurczętami, a nadto chustki i obuwie.

== Zalew.

Na Nowolipiu przed domem pod nrem 37-ym pękła rura wodociągowa.

Zanim uskuteczono reparację, nastąpił gwałtowny zalew. Woda poczyniła uszkodzenia w robotach kanalizacyjnych.

Podobny zalew, również skutkiem pęknięcia rury, zdarzył się na placu Teatralnym, obok skweru.

== Nieostrożna jazda.

Na ulicy Pokornej sześciolatekni Mojżesz Perl został najechany przez wóz roboczy i poniósł bolesne obrażenia.

Rodziców za niedozór nad dzieckiem pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Na ulicy Wroniej wóz roboczy przejechał Tomasza Górnickiego, 80-letniego starca, którego odwieziono do szpitala św. Ducha.

== Przysięgnięcie.

Nocy wczorajszej na szosie radomskiej przewróciła się karetta pocztowa, w której jechały cztery osoby.

Wypadek ten nastąpił z winy drzemającego furmana, nie zważającego, że konie z szosy skreśliły.

Furman, Michał Dorczyk, uległ złamaniu obu nóg i poniósł szwank krzyży.

Osoby, znajdujące się wewnątrz karety, oprócz lekkich potłuczeń, ważniejszego szwanku nie doznały.

== Awanturnik.

Wczorajszego wieczora do szynku Elży Wojciechowskiej za rogatkami wolskimi przyszedł Jan Ciepielak, robotnik młynarski, i zażądał wódki na kredyt.

Kiedy Wojciechowska odmówiła, awanturńczyk gość pobili ją dotkliwie, a zanim kilka osób przybiegło z pomocą, zdążył potłuc butelki z trunkami wartości około 40 rs.

Ciepielaka, który na razie zdołał uniknąć, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

== Śmierć z poparzenia.

Przywieziony do szpitala św. Ducha Florjan Grąbcewski, ofiara pożaru we wsi Trzciana, umarł.

Śmierć nastąpiła z powodu ran i prawie zwęglenia kończyn.

== Nagły zgon.

Wczorajszego wieczora pod nrem 14-ym przy ulicy Twardziej zachorował nagle Jozek Friedman, liczący 16 lat wieku.

Przywieziony do szpitala starozakonnych, niebawem życie zakończył.

Zwłoki zabezpieczono, celem przeprowadzenia śledztwa sądowego.

== Pożary.

Nocy dzisiejszej wynikił pożar na poddaszu domu pod nrem 22-im przy ulicy Pańskiej.

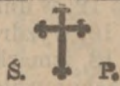
Pod nrem 24-ym przy ulicy Bielańskiej wskutek rozlania nafty zapaliły się schody.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili.

W dniu wczorajszym we wsi Powązki wybuchł pożar.

Spłonęły stajnie, należące do miejscowego obozu.

NEKROLOGJA.



Otolja z Pilarskich Januszewska,

wdowa po b. urzędniku i obywatelka m. Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnąła w Bogu w dniu 2-im września r. b. Pogrzeb nastąpi w dniu 4-ym b. m., o godz. 5-ej po południu, z domu własnego przy ulicy Chłodnej Nr 35, zaś nabożeństwo w dniu 5-ym b. m. w kościele św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej, o godzinie 10-iej rano. Na te smutne obrzędy stroskana siostrzenica wraz z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2-1253-

† Ś. p. Amelja z Klinków ZINT,

wdowa po kupcu, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 2-go września w Nowo-Mińsku. O dniu pogrzebu zawiadomienia będą uczynione. 1252

B. P.

Maks Baumritter

bankier i obywatel ziemski,
po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył życie w dniu 1-ym września r. b., przeżywszy lat 71.

W nieutulonym żalu pozostali: żona, syn, synowa, wnuki, wnuczka i prawnuk, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z dworca dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej w niedzielę, dnia 4 b. m., o godzinie 3-iej po południu, na cmentarz starozakonnych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 1249

+ W poniedziałek, to jest dnia 5-go b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci

Ś. p. Anny z Bretzmanów Retzer,

odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Ducha (po-paulińskim), o godz. 10-iej rano, na które pozostała rodzina zaprasza. —3224—

+ Za spokój duszy

Ś. p. Józefiny z Rutkowskich Gundelach,

odbędzie się w dniu 5-ym września, t. j. w poniedziałek, o godzinie 11-iej przed poł. w kościele Narodzenia P. Marii na Leśnie, nabożeństwo żałobne na które pozostały mąż z synem zaprasza. —3228—

† W dniu 4 b. m., to jest w niedzielę, jako w rocznicę śmierci, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Teodora Wosińskiego,

dyrektora głównego b. komisji sprawiedliwości, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godz. 10-ej zrana.

† Wszystkim, którzy wczoraj uczestniczyli w odprowadzeniu zwłok naszej ukochanej córeczki

ś. p. Halinki Krafft,

na miejsce wiecznego spoczynku, przesyłamy serdeczne „Bóg zapłać.”

—3227—

RODZICE.

NADESŁANE.

Noże stołowe, kuchenne, tasaki, brzytwy, scyzoryki, nożyczki w wielkim wyborze poleca fabryka nożownicza J. Przewoskiego Nowolipki nr 71, skład Rymarska 20 róg Tłomackiego.

Biuletyn o cholerze.

Prav. wiestnik pod datą 31-go z. m. zamieszcza następujący biuletyn o dalszym przebiegu epidemii w państwie, z którego podajemy miejscowości bliżej nas położone oraz te, gdzie epidemia jest silniejsza:

W Petersburgu d. 29 i 30-go sierpnia zachorowało osób 155, umarło 51, wyzdrowiało 69; w Kronstadtzie w d. 29-ym sierpnia zachorowało 3, zmarła 1; w gubernji d. 26-go sierpnia zachorowało 61, umarło 15, wyzdrowiało 12; w dniu 27-ym sierpnia zachorowało 33, umarła 10, wyzdrowiało 3; w d. 28-ym sierpnia zachorowało 18, zmarło 2, wyzdrowiało 3; w d. 29-ym sierpnia zachorowało 79, zmarło 8, wyzdrowiało 9.

W Moskwie d. 28-go sierpnia zachorowało osób 9, umarło 4, wyzdrowiało 1; w obrębie gubernji zachorowała osoba 1, zmarła 1, wyzdrowiało 2.

W Woroneżu d. 28-go sierpnia zachorowało osób 7, umarło 0, wyzdrowiało 7; w gubernji zachorowało 758 osób, zmarło 443, wyzdrowiało 169.

W Wiatce d. 28-go sierpnia zachorowały 2 osoby, zmarła 1, wyzdrowiało 0; w gubernji w ciągu tygodnia od 20—27-go sierpnia chorowało średnio osób 253 dziennie, śmiertelność średnia wynosiła 134, liczy wyzdrowień 157.

W gubernji jekaterynosławskiej d. 28-go sierpnia zachorowało osób 118, umarło 62, wyzdrowiało 39.

W Kazaniu d. 28-go sierpnia zachorowało 8 osób, umarło 5, wyzdrowiało 3; w gub. znów zachorowało 283 osób, umarło 111.

W Kursku dnia 28-go sierpnia zachorowała 1 osoba, umarło 0, wyzdrowiała 1; w gubernji zachorowało osób 169, umarło 53, wyzdrowiało 51.

W Penzie d. 28-go sierpnia zachorowało osób 43, umarło 11, wyzdrowiało 14; w obrębie gubernji zachorowało osób 60, umarło 34, wyzdrowiało 19.

W Permie d. 28-go sierpnia zachorowała 1 osoba, umarło 0, wyzdrowiała 1; w obrębie gubernji zachorowało 56 osób, umarło 26.

W gubernji poławskiej d. 27-go sierpnia zachorowało 18, umarła 1; w Poławie zach. 1 osoba.

W Samarze dnia 28-go sierpnia zachorowała 1 osoba, umarło 3, wyzdrowiało 8; w gubernji zachorowało 132, umarło 65, wyzdrowiało 125.

W Saratowie d. 28-go sierpnia zachorowało 7 osób, umarło 2, wyzdrowiało 4; w gubernji dnia 28-go sierpnia zachorowało 339 osób, umarło 148 osób; w Carycynie d. 24-go sierpnia zachorowały 3 osoby, wyzdrowiała 1.

W Symbirsku d. 28-go sierpnia zachorowały 2 osoby; w obrębie gubernji zachorowało 359, umarło 129 osób.

W Kerczu i slobodzie Opasnaja d. 28-go sierpnia zachorowało 6, umarło 2, wyzdrowiało 4.

W Twerze d. 28-go sierpnia zachorowała osoba 1, wyzdrowiała 4; w obrębie gubernji zachorowały 3 osoby, umarły 2, wyzdrowiały 2.

W gubernji tambowskiej d. 28-go sierpnia zachorowało osób 642, umarło 234, wyzdrowiało 247.

W Charkowie d. 28-go sierpnia zachorowały 2 osoby, umarła 1, wyzdrowiała 2; w obrębie gubernji zachorowało 84 osoby, umarło 22.

W gubernji czernihowskiej od d. 24—27-go sierpnia zmarło 7 osób.

W Jarosławiu d. 28-go sierpnia zachorowało 11 osób, umarło 6, wyzdrowiało 9; w Rybińsku zachorowało 7 osób, umarło 6; wyzdrowiało 5; w gubernji jarosławskiej zachorowało 16 osób, umarło 7, wyzdrowiało 11.

W Nowocerkasku d. 26 i 27-go sierpnia zachorowało 7 osób, zmarło 6, wyzdrowiało 13; w Rostowie i Nachiczewanu nad Donem zachorowało osób 17, umarła 13, wyzdrowiała 22; w Taganrogu zachorowało osób 6, zmarło 9, wyzdrowiało 15; w okręgach zachorowało osób 473, zmarło 225, wyzd. 520.

W Karsie d. 28-go sierpnia zachorowało 20 osób, umarło 13, wyzdrowiało 7; w okręgu w ciągu 4 dni znów zachorowało 101 osób, wyzdrowiało 33.

W okręgu dagistańskim d. 28-go sierpnia zachorowało 249 osób, umarło 95, wyzdrowiało 225.

W gubernji elizawetpolskiej d. 28-go sierpnia zachorowało 103 osoby, umarło 53, wyzdrowiało 59.

W Ekaterynodarze d. 28-go sierpnia zachorowało 19 osób, umarło 4; w obwodzie w tym samym czasie zachorowało 502, umarło 228.

W Stawropolu d. 28-go sierpnia zachorowało 9 osób, umarło 5, wyzdrowiało 0; w gubernji zachorowało 196, umarło 98, wyzdrowiało 304.

W obwodzie terskim d. 28-go sierpnia zachorowało 58 osób, umarło 23.

W Erywaniu d. 26-go sierpnia zachorowało 15 osób, umarło 12, wyzdrowiało 13; w obrębie gubernji zachorowało 228 osób, umarło 107, wyzdrowiało 549.

Według informacji, otrzymanych w ministerjum spraw wewnętrznych w d. 30-ym sierpnia, w Tcheranie do d. 26-go sierpnia ogółem umarło osób 7,000; d. 27-go sierpnia około 150; w okolicach ogółem umarło więcej, niż 2,000 osób; d. 22-go sierpnia w Rescie zmarło 13, w Enzeli 2 osoby; d. 23-go sierpnia w Rescie zmarło 5 osób, w Enzeli 1; d. 24-go sierpnia w Astrabadzie zmarła 1 osoba; d. 27 sierpnia w Zergendzie zmarły 2 osoby.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

KONGRES KOLEJOWY.

Moskwa 3-go września. (Tel. Aj. półn.) — Wczoraj, podczas śniadania w klubie szlacheckim na cześć międzynarodowego kongresu kolejowego, prezydujący w zarządzie towarzystwa kolei moskiewsko-jarosławskiej, główny organizator uroczystości, p. Mamontow, powiedział, że Moskwa, serce Rosji walczy za pokój, postęp i pracę, a członkowie kongresu, niezmordowani pionierowie pokoju i pracy, są jej pożądanymi gośćmi.

Moskwa 3-go września. (Tel. pryw. K. W.) — Wczoraj, o godzinie 1-ej, w klubie szlacheckim odbyło się na cześć delegatów międzynarodowego kongresu kolejowego śniadanie na sześćset osób, urządzone przez wszystkie towarzystwa kolejowe. Prezes zarządu towarzystwa kolei moskiewsko-jarosławskiej, Mamontow, powitał cudzoziemców przemową i wniósł toast za państwa, które przysłały delegatów. Odpowiadając na to przemówienie dyrektor główny kolei paryżko-lugduńskiej, p. Noblemaire, wniósł toast za pomyślność Moskwy. O godzinie 8-ej rozpoczęło się galowe widowisko w teatrze Wielkim. Dawano operę Czajkowskiego „Dama pikowa”, wystawioną świetnie. Podczas antraktów na żądanie cudzoziemców odegrano i odśpiewano hymn narodowy.

Moskwa 3-go września. (Tel. pr. Kur. War.) — Dziś, wskutek ataku, zmarł nagle dyrektor francuskich kolei rządowych, p. Cendre. Zmarły liczył lat 60 i cierpiał oddawna na serce.

CHOLERA.

Berlin 3-go września. (Tel. pryw. Kur. War.) — Panika choleryczna zmniejsza się. Magistrat żąda 300,000 marek na zabezpieczenie miasta. Prócz znanych czterech wypadków, nie było w Berlinie nowych. Natomiast w Charlottenburgu był wczoraj nowy wypadek.

Berlin 3-go września. (Tel. pr. K. War.) — Biuletyn urzędowy: W okręgu rejencyjnym Stade (tuż pod Hamburgiem; przyp. red.) od d. 29-go do d. 30-go sierpnia zachorowała jedna osoba, zmarły 3; w okręgu rejencyjnym szlezwickim d. 30-go sierpnia w 20 miejscowościach zachorowało osób 73, zmarło 31, w tej liczbie w Altonie zachorowało osób 27, zmarło 22; w okręgu lüneburskim zachorowały dwie osoby i zmarły dwie, w Charlottenburgu zmarła jedna osoba, w Rudzie także jedna.

Berlin 3-go września. (Tel. pryw. Kur. War.) — Wyśledzono istotną przyczynę raptownego wybuchu i doraźnego rozszerzenia się cholery w Hamburgu. Woda z baraku, przeznaczonego dla wychodźców z Rosji, w której prano bieliznę, zanosila brud i fekalja do Elby w pobliżu wodociągów miejskich.

Berlin 3-go września. (Tel. pryw. K. W.) — Osoby, przybyłe z Hamburga, zmarły znów świeżo na cholerę w Koblencku, Offenbach, Jerxheimie, zachorowały zaś w Hildesheimie i Darmsztadzie.

Hamburg 3-go września. (Tel. pryw. K. W.) — Zachorowało tu dotąd osób 3,917, zmarło 1,877.

Hamburg 3-go września. (Tel. pr. Kur. W.) — Hotele stoją pustkami. Pociągi kolejowe przywożą drobne ledwo garstki podróżnych. Niektóre działy interesów zupełnie zamarły.

Wiedeń 3-go września. (Tel. pr. Kur. War.) — Manewry cesarskie 4-go i 13-go korpusu, które miały odbyć się pomiędzy d. 15-ym a 20-ym b. m. w okolicy Pięciukościół, odwołane.

Wiedeń 3-go września. (Tel. pryw. K. W.) — Stan zdrowia w Wiedniu wyborczy. Szkoły zaczęły się normalnie.

Wiedeń 3-go września. (Tel. pryw. K. W.) — Według wiadomości *Politische Correspondenz*, otrzymanej ze Lwowa, nakazano wstrzymanie wszelkich pociągów nocnych, przywożących pasażerów z Rosji. (Aj. półn.)

Wiedeń 3-go września. (Tel. pryw. Kur. W.) — Kongres dermatologów rozpocznie się wbrew pogłoskom o odwołaniu go w poniedziałek.

Paryż 3-go września. (Tel. pr. Kur. W.) — Osoby, przybywające z zagranicy do Francji, otrzymują na stacjach granicznych certyfikaty zdrowia. Gminom wolno przyjmować u siebie, osoby przybyłe z zagranicy, tylko za okazaniem tego certyfikatu.

Paryż 3-go września. (Tel. pryw. Kur. War.) — W Hawrze zachorowało osób 50, umarło 15. Epidemia słabnie.

Bruksella 3-go września. (T. pryw. Kur. W.) — Donoszą z Mechlinu o dziewięciu wypadkach cholerycznych.

Kopenhaga 3-go września. (Tel. pr. Kur. W.) — Granicę lądową od Niemiec zamknięto.

Lonayn 2-go września. (Tel. pr. Kur. W.) — W Bollington zaszedł wczoraj wypadek cholery.

Nowy Jork 3-go września. (T. p. K. W.) — Na pokładzie okrętu hamburskiego „Moravia”, który tu przybył (jak doniosła już o tem depesza; przyp. red.), zmarło podczas podróży trzynastu wychodźców polskich.

PODRÓŻ CARNOTA.

Paryż 3-go września. (Tel. pryw. Kur. War.) — Ministrowie: Ribot, Freycinet i Roche towarzyszą Carnotowi w jego dzisiejszej wycieczce do Chambéry na obchód setnej rocznicy przyłączenia Sabaudji do Francji.

BANKRUCTWO.

London 3-go września. (Tel. pr. Kur. W.) — Założony w r. 1882-im, z kapitałem zakładowym miliona funtów sterlingów, „London and general Bank”, zawiesił wypłaty. (Aj. półn.)

Berlin 3-go września. (Tel. pryw. Kur. War.) — Cesarz przybył wczoraj po południu do Swinemünde na manewry floty. Noc dzisiejszą spędził na pokładzie.

Berlin 3-go września. (Tel. pryw. Kur. War.) — *Kreuzzeitung* zapewnia, że projekt reformy wojskowej przedstawiony będzie parlamentowi już na sesji tegorocznej.

London 3-go września. (Tel. pr. Kur. War.) — Rząd indyjski zarządził wzmocnienie załogi w dolinie Gomali do 2,200 ludzi.

Katanja 3-go września. (Tel. pr. Kur. War.) — Dwa gwałtowne strumienie lawy pustoszą wielkie lasy kasztanowe w okolicy.

Belgrad 3-go września. (Tel. pr. Kur. War.) — Odjek donosi, jakoby minister spraw wewnętrznych, Ribaracz, miał oświadczyć, że nawet w tym razie, gdyby stronnictwo liberalne przy wyborach do skupczyny poniosło klęskę, rząd dzisiejszy nie ustąpi.

Waszyngton 3-go września. (T. pr. K. W.) — Międzynarodowa konferencja monetarna będzie odroczone z powodu cholery.

Berlin 3-go września. (Tel. pr. Kur. War.) — Ruble w gotówce 205 90 (wczoraj —.)
Ruble na dostawę 205 75 (wczoraj —.)

GIEŁDA.

Warszawa 3 go września

Po jednodniowej przerwie, dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały, jak zwykle, bardzo różnorodnie, zapowiadały bowiem 206.25, 206 i 205.50 w poszukiwaniu, co się równa kursom 48.50, 48.55 i 48.65 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy tamtejszej jest słabą. Petersburg cenil Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.90. Nasze zebranie rozpoczęło dziś obroty, z powodu braku oddawców, bardzo drogim kursem 48.77½ (równia 205.— m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz obniżyło tę cenę, gdy zapotrzebowanie osłabło, do 48.67½ (t. j. 205.40 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. na korzyść rubli i tyleż na korzyść Berlina przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym do woli zbywającego do końca października r. b. po 48.80 i z odbiorem stałym w końcu b. m. po 48.57½, 48.55 i 48.50.

Waluty obce w niewielkim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 48.77½, 48.75, 48.72½, 48.70 i 48.67½, przy kursie zasadniczym 48.70. Londyn krótki, Paryż krótki i Wiedeń krótki bez obrotów.

Wartość walut nie notowanych urzędowo: przekazy krótkie na Londyn 9.90, na Paryż 39.55 i na Wiedeń 83.20.

W papierach obrotu średnie, lecz ospałe, przy tendencji cokolwiek mocniejszej. Żądano za listy likwidacyjne po 99.25 i po 99, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 103.— II-ej em. i po 105 III-ej emisji. Zabrano kilkanaście listów premjowych szlacheckich po 193.50. Pożyczkę 4%, wewnętrzną I-ej serii z roku 1887-go ceniono po 95.75, a po 95.60 trzy następne serie, bez nabywców.

Listy zastawne ziemskie 5%, starano się umieścić po 103.10 I-ej ser. i po 102.65 cztery następne serie, a umieszczono kilka tys. I-ej ser. po 102.75 i 102.77½, oraz kilkanaście tysięcy najmłodszej serii po 102.45 i 102.50. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.35 I-ej serii, po 102.25 II-ej ser., po 102.15 III ser., po 102.— IV s. i po 101.80 V-ej i VI-ej, nie znajdując odbiorców.

Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy sprzedano kilkanaście tys. po 100.75.

Żądano za akcje Banku handlowego w Warszawie po 360, za warszawskiego Banku dyskontowego po 330, których kupiono kilkanaście po 326; poszukiwano akcji warsz. Tow. ubezpiecz. od ognia.

W żądaniu kupony celne po 1.58¾.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące, lecz mocne.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 48.80, za Londyn krótki 9.91, za Paryż krótki 39.55 i za Wiedeń krótki 83.25. W. O.

Okowita. Wiadro 100%, rs. 10.80⁵ netto. Wiadro 78% rs. 8.60—2%. Dowozy i zapasy mniejsze. Usposobienie słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 10.75 za 100%.

Dentysta F. Ziemiański

przeprowadził się do domu własnego ulica **Lipowa nr 5, róg Dobrej.**

Przyjmuje od godz. 10 rano do 5-ej po poł. 3215

— Dr. **W. J. Tyrchowski** akuszer, przeprowadził się na ul. Marszałkowską Nr. 98 róg Alei Jerozolimskiej. 3222

ZARZĄD**Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej**

niniejszym podaje do wiadomości publicznej, że od dnia 21 Sierpnia (2 września) r. b. przestają kursować pomiędzy stacjami Chelm i Nowo-Aleksandrja dodatkowe osobowe pociągi Nr. 3a i 4a. 1251r

Niezbędne w każdym domu**Apteczki anticholeryczne**

według wzoru ustanowionego przez Urząd Lekarski, sprzedaje **apteka L. Ziemińskiego, Marszałkowska nr. 153. Ceny bardzo niskie.** 1250r

— **Kolesław Rotwand**, adwokat przysięgły, Przechodnia Nr. 3, powrócił. 3226

— **W. Piętkowski** nauczyciel gimnastyki i atletyki, powrócił z Nałęczowa. 3216

Dentysta L. Szwarcacher

Marszałkowska nr 120.

plombowanie, zęby sztuczne, cetrakcja zębów za pomocą gazu rozwesalającego (Stickoseydu) Przyjmuje od 10—6 po poł. 3225

Dr Ludwik Knaster

ordynator kliniki terapeutycznej w szpit. Dzieciątka Jezus, powrócił, **Panska 16.** 3182

Dr. GUTWEIN.

powrócił.

3198

ASEKURACJI

od amortyzacji pożyczek premjowych z 1866 roku w losowaniu z dnia 1 (13) września 1892 roku dopełniają

MAURZYCY NELKEN i S-ka
Krakowskie-Przedmieście nr 31

NB. Tabelki losowań pożyczek premjowych udzielają się bezpłatnie. 1139r

JÓZEF POLCZYŃSKI

adwokat przysięgły, przeniósł kancelarię do **Warszawy. Nowogrodzka 37.** 2991

— Doktor **RZECZNIOWSKI** powrócił. Krakowskie-Przedmieście nr 5. 3186

— Dr **M. Finkelkraut** przyjmuje z chorobami szczęk, zębów i jamy ustnej. Gabinet dentystyczny. Zabia 3. 3175

KĄPIELE ELEKTRYCZNE mineralne, hydropatja w zakładzie leczniczym w Łazienkach Akcyjnych. 1238r

Zatwierdzony przez Urząd Lekarski

NAPÓJ OCHRONNY

FOSFAT SODA.

Ulubiony letni napój anglików i amerykańców, orzeźwiający, oraz niezawodnie zapobiegawczy środek, wyrabia **Instytut Wód Mineralnych** przy aptece **L. Ziemińskiego**, magistra farmacji, Marszałkowska róg Królewskiej. 1211

Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie

urządza w d. 4 września r. b. o godz 8-ej rano wycieczkę sportową do miejscowości „Bluszeze”. Blizszych informacji udziela naczelnik przystani. 1255r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— **HKAUK.**—List wysłałem 19 (31). Zostałem depeszą wezwany do chorego ojca. Jadę. Pisz zaraz bo i o ciebie jestem niespokojny. Powiat Li... Imię i gubernja ci wiadoma. 3220

Warszawska Sala Licytacyjna

(Marszałkowska 152, róg Zielonego Placu, 1-e piętro.)

We Wtorek 6-go i Środę 7-go b. m., poczynając od godziny 10 zrana odbywać się będzie

LICYTACJA

na następujące przedmioty:

Obrazy, 8 garnitury mebli, Krzesła fantazyjne, Otmiany, platerowane i brązowe przedmioty, Porcelana, Kołdry bawowe, Skrzypce, Biżuterja i wiele innych przedmiotów.

Sprzedaż z wolnej ręki codziennie od 9-ej rano do 8-ej wieczorem. 1234R

Z USTĘPSTWEM 15%.

Z powodu odroczenia zapisu szkolnego, urządziłem

WYPRZEDAŻ

do dnia 15 Września r. b., uagromadzonego towaru, a mianowicie: tuzin kajetów od 12 kop., tuz. ołówków od 10 kop., tuz. obsadek od 5 kop. i t. p., z ustępstwem 15% od cen zwykłych.—W nadziei, iż Szan. Publiczność łaskawie skorzysta z okazji taniego kupna materiałów na czasie dla niejednej rodziny niezbędnych, pozostaje z uszanowaniem

M. Kupferstein, 22, Podwale 22,

Skład Papieru, Materiałów Piśmieniowych i Fabryka Kajetów.

Egzystujący od 1865 roku. 1236R

Z USTĘPSTWEM 15%.

Jest do sprzedania POSESJA

w mieście Częstochowie przy ul. Wileńskiej, przy parku jasnogórskim Nr 495, składająca się z budowli: z dwóch stron oficyny, stajnie oraz tylne zabudowania gospodarskie, wszystko masiw murowane, papą kryte, ogród w tyle owocowy, przez który strumień przechodzi, obok tego jest gruntu móg dwanaście i stodoła murowana za miastem.—Wiadomość na miejscu lub w Odolanach, w kancelarji wójta gminy Blizne na 8-ej wiorście za Wola, od rogatki warszawskich. 1448

ANIELA HOENE

Przełożona 6-cio klasowego Zakładu Nankowego żeńskiego.

przy ulicy Mazowieckiej Nr 4,

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, że wskutek rozporządzenia Władzy, rok szkolny rozpocznie się 1 (13) Września. 1058R

Nowo-otworzony

Skład bardzo tanich

FIRANEK

E. Mireckiej

1453 w Warszawie.

ulica Krucza Nr 23, mieszkania 13.

Bazar Szkolny

Władysława Holewińskiego, Krakowskie-Przedmieście 18, naprzeciw św. Krzyża. (Magazyn na dole).

Jedyny specjalny Magazyn dla uczniów, poleca: **Ubrania dla uczniów, jako to: biuzy, spodnie, mundury, szynele, czapki, pasy, tornistry w wielkim wyborze.** Materiały piśmiennicze i rysunkowe w zakresie szkolnym.—Rejzbrety i rajscje (nowe i używane korygowane).—Książki szkolne nowe i używane.—(Kupno i zamiana). 1233r

CENY STAŁE.

Rs. 10 nagrody.

W d. wczorajszym zginał w niewiadomy sposób zegarek złoty damski o dwóch kopertach, bogato grawerowany, fabryki „Mond Freres”, Genewa, Nr 40483.—Uprasza się pp. jubilerów i utrzymujących lombardy o zwrócenie uwagi na powyższy zegarek i danie o nim wiadomości do Warszawskiego Biura Ogłoszeń, Wierzbowa 8, wprost Niecałej, gdzie nagroda będzie wypłaconą.—Zastrzeżenia gdzie potrzebne porobione. 1440

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach

Kartki z życia kobiety

przez

8r

ESTEJE.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego”, z 52 ilustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Swiat Nr 41

Prywatne Żeńskie**Progimnazjum**

Aleksandry Biełozierskiej

ulica Marszałkowska Nr 90,

przyjmuje uczennice przychodnie i pensjonarki.—Egzamina wstępne rozpoczną się dnia 1 (13) Września. 1452

ZAKŁAD

Gimnastyczno - Leczniczy

W. Piętkowskiego,

przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 16,

z dniem 1 września przyjmują się zapisy na gimnastykę leczniczą i higieniczną, pojedynczo i w zbiorowych kompletach, dla pań, dzieci i mężczyzn, jak również rozpocznie się kurs atletyki i zapasnictwa. 1451

Do sprzedania:

1449

meble, fortepian, lustra, szafy, portjery etc.—Obejrzeć można od 12 do 6-ej wieczór, Sienna Nr 19.

SZKOŁA RZEMIOSŁ Jerzego Kühna

(Składowa 3), z prawami szkół rządowych, podobnie jak wszystkie szkoły rozpoczynają zajęcia w dniu 1 (13) Września, a z tego powodu i zapisy odkłada do d. 24 Sierpnia (5 Września). 1408

NIEKŁAŃ 1416

lub Czarnecka góra, zakład hydropatyczny oraz stacja leśno-górska. Kuchnia dietetyczna, cudowne położenie, kaskady, fontany, kanalizacja, dla chorych nerwowych, płucnych, żołądkowych i kobiecych. — Całkowite utrzymanie i kuracja 3 rs. dziennie.

220 numerów od 1 rs. i drożej na dobę,

HOTEL METROPOL,

MOSKWA, Plac Teatralny.

Pierwszorządny, największy hotel w stolicy, znajduje się w samym środku miasta. Możliwe udogodnienia dla pp. podróżujących.

UWAGA. Ponieważ doręczarkom nie daje się na piwo, przeto Zarząd hotelu uprzednio prosi nie zwracać uwagi na słowa doręczarki, dotyczące się hotelu. 1128R

SPRZEDAŻ DOROCZNA KONI

p. licytację,

w Stajni Białocerkiewskiej

JW. Hrabiny Marji Branickiej,

została w roku bieżącym 1892 oznaczona na dzień 30 Września (12 Października n. st.)

Przeznaczone na sprzedaż konie w ilości około 140 sztuk różnych ras, płci i wieku, zdadne do chowu, pod siodło i do zaprzęgu, pochodzą ze stad Hrabiów Branickich, W-go A. Rakowskiego i s. p. W. Markowskiego.

Bliższych informacji udziela Biuro Centralne Hrabiny Marji Branickiej w Białocerkwi (stacja dr. żel. Fastowskiej) i W-ny A. Zakrzewski w Stawiszczach (gubernja Kijowska), poczta i telegraf na miejscu. 1138R

WINO STERYLIZOWANE.

Mam zaszczyt zawiadomić mych odbiorców, że wszystkie wina moje białe i czerwone są sterylizowane, czyli pozbawione wszelkich bakterij.

R. MOROZOWICZ.

Warszawa, Miodowa 6. — Plac Ś-go Aleksandra 18. — Marszałkowska 120.



1250R

Zarząd Towarzystwa

Wyrobu Manufaktury Perkalików

ALBERTA HÜBNER'A w Moskwie.

Podaje do wiadomości powszechnej, że otwiera
w dniu 5 (24) Września 1892 r.

w m. Warszawie, przy ulicy Nalewki, w domu Goldmana, Nr 24

Handel hurtowy wyrobów

Manufaktury Towarzystwa.

Składem zarządza p. F. WINBURG.

Helena Paprocka,

Przełożona zakładu naukowego żeńskiego,
przy ulicy Świętojerskiej № 34.

ma zaszczyt podać do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic tak pensjonarek jak i przychodnich na rok szkolny 1892—93, odbywa się codziennie; egzamina zaś nowo-wstępujących dnia 1 (13) Września. 1423

WERONIKA ELSZYK,
Przełożona Pensji Żeńskiej
(ulica Senatorska № 32).

Podaje do wiadomości Sz. Rodziców i Opiekunów uczące się młodzieży, iż zapis rozpocznie się na rok szkolny 1892—93 z dniem 22 Sierpnia r. b., od 10-ej zrana do 4-ej po południu, kurs zaś nauk 5 Września. — Egzaminu nowo-wstępujących uczennic 1, 2 i 3 Września. 1390

Marja Matuszewska

Przełożona Pensji wyższej Żeńskiej
przy ul. Leszno 28, 1079R

przyjmuje uczennice tak miejscowe, jak przychodzące, na warunkach bardzo przystępnych, Rok szkolny 1892—93 rozpocznie się dnia 1 (13) Września.

Do wynajęcia od 1-go Października 1892 r., przy placu Ś-go Aleksandra № 8.

APARTAMENT.

na 1-em piętrze od frontu, składający się z 6-in dużych pokoi, kuchni, przedpokoju, pasażu, krytej werandy, pomieszczenia dla służby, wygodki, piwnicy, góry osobnej, łazienki. — Urządzenie gazowe. — Trzy wejścia. — Cena rs. 1.400 rocznie. — Do tegoż lokalu dodane być mogą stajnia i wozownia. 1420

Do sprzedania nowa

Łódź parowa,

z kajuta, rozbierająca się, na 25—30 osób, e silę 16 koni ind., płytko zagłębiająca się, fabryki Hamburgkiej, dług. 11 $\frac{1}{2}$ metr., szerok. 2 metr. — Wiadomość w Warszawie w Administracji żeglugi parowej W-go Fajansa, Plac Teatralny № 11. 1174R

Br. Poświkowa,

Przełożona Szkoły sztuki stosowanej i rysunku, Żorawia 21,
przyjmuje zapisy od 1-go Września, od 3 do 6-ej. — Lekcje zaczynają się 15-go Września. 1396.

Zawiadomienie,

tyczące się ołówków z fabryki „JOHANN FABER”
w Norymberdze.

Niżej podpisana fabryka ołówków czarnych i kolorowych p. f. „JOHANN FABER” w Norymberdze w Bawarii, podaje niniejszem do wiadomości, iż niejaki FRANCISZEK SZATZMAN, został wyrokiem III Sądu Apelacyjnego Warszawskiego uznany winnym podrobienia i podstępnego używania na swych wyrobach firmy „Faber”, przyczem zabronionem mu zostało w przyszłości używania tejże firmy na ołówkach, jakoteż i na ich opakowaniu.

Wobec tego mam sobie za obowiązek prosić uprzejmie sz. pp. kupców, aby się wystrzegali kupować i sprzedawać OŁÓWKI z firmą podrobioną, ponieważ w przeciwnym razie byłbym zmuszony PRZECIWKO SPRZEDAJĄCYM ołówki fałszowane, bezwzględnie wystąpić na drogę sądową ze skargą o odszkodowanie. 1386

Norymbergja, d. 10 Sierpnia 1892 r.

Johann Faber,

Fabryka Ołówków w Norymberdze.

SZKOŁA POCZĄTKOWA OGÓLNA
z oddziałem froebelskim 1434

Ludwika Lisikiewicz,

Nowy-Świat 57.

Przyjmuje dzieci od lat 5—11 i przysposabia uczennice do klasy 1-ej i 2-ej gimnazjum, a uczni do klasy wstępnej i 1-ej. — Dzieci stale umieszczone, prócz konwersacji w obcych językach mogą brać lekcje muzyki.



ROZANE

MYDŁO GLICERYNOWE.

Najwytworniejsze mydło glicerynowe,
przezroczyste
JAK KRYSTAŁ,

dzięki swej znakomitej własności, wielce rozpowszechnionem zostało.

Znaczna zawartość gliceryny, oszczędność skutkiem obfitej piany, bardzo przyjemny i delikatny zapach róż, oto są przynależności, w wysokim stopniu podnoszące wartość tego mydła.

Wyroby № 4711 otrzymywać można w znaczniejszych perfumeryjach i sklepach materiałów Aptecznych w Rosji i zagranicą. 1166r

Ostrzega się przed naśladowaniem.

Nauka i wychowanie.

Angielka rodowita, wyższy dyplom, lekcje trzy tygodniowo miesięcznie rs. 3. Bracka 6, mieszkanie 16. 27311

Angielka szuka lekcji. Włodzimierska 2—5, do 11-ej i po 7-ej. 2660r

Adres: Francuzki świeżo przybyłe, nauczycielki, nauczycielki wysoko wykształcone, z wyższą muzyką do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorządne Jasińskiej, Berga 6, parter. 2655r

Adres pierwszorządnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2650r

Do „Poważnie myślącej 1000” list wysłany. 27081

Biuro rekomendowania nauczycieli, metrów, Bguwernantek, bon, oficjalistów. Świętokrzyska 27, Dąbrowska. 26536

Do gimnazjów stancja. Wilcza 64, mieszkanie 4. 27008

